WARSZAWA, 5 MAJA 1931 R. ROK DWUDZIESTY TRZECI NR. 13

WIADOMOŚCI GRAFICZNE

ORGAN ZWIĄZKU ZAWODOWEGO DRUKARZY I POKREWNYCH ZAWODÓW W POLSCE

POLITYKA I BEZPARTYJNOŚĆ

II.

W poprzednim numerze, opierając się na statucie, stwierdziliśmy, iż Związek ma prawo i powinien zajmować się sprawami politycznemi, iż Związek ma prawo i powinien łączyć się ze związkami zawodowemi w kraju i zagranicą; natomiast Związek nie może łączyć się organizacyjnie lub być zależnym od jakiejkolwiek partji politycznej. A teraz zastanówmy się, czy Związek, względnie ciała kierownicze Związku stosują w życiu samodzielność organizacyjną, bezpartyjność, a także jak „politykują".

Związek nasz połączony jest w kraju ze „Związkiem Stowarzyszeń Zawodowych w Polsce", na czele którego stoi „Komisja Centralna"; zagranicą zaś Związek należy do ugrupowań bratnich związków drukarskich: Międzynarodowego Sekretarjatu Drukarzy — oraz za pośrednictwem Zw. Stow. Zaw. w Polsce, a także za pośrednictwem Międz. Sekr. Druk. do Międzynarodowej Federacji Związków Zawodowych — do Międzynarodówki Amsterdamskiej. To wszystko; z żadnemi innemi organizacjami nie mamy organizacyjnych więzów.

Ze Związkiem Stow. Zw. Zaw. w Polsce łączymy się w następujący sposób: jesteśmy jednym ze związków, które stanowią Stowarzyszenie. Jako obowiązki ciążą na nas: płacenie wkładek, wykonywanie postanowień i uchwał władz Stow., zawiadamianie o naszem życiu zawodowem. Przysługują nam następujące prawa: korzystanie z pomocy Stowarzyszenia i z wszelkich jego urządzeń, uczestniczenie przez delegatów we wszystkich zwoływanych przez Stowarzyszenie zebraniach i zjazdach, mamy prawo do czynnego i biernego wyboru przez swych delegatów wszystkich władz Stowarzyszenia. Mamy także prawo wystąpić ze Stowarzyszenia w każdym czasie, zawiadamiając o tem na dwa miesiące naprzód.

Celem Stowarzyszenia Zw. Zaw. jest wzajemne wspieranie się poszczególnych związków w kierunku osiągnięcia ich celów statutowych oraz dążenie do ujednostajnienia ich działalności w kierunku ochrony interesów zawodowych i ekonomicznych robotników wszystkich gałęzi pracy, poprawy ich warunków pracy i płacy itp. cele, wynikające ze statutów związków.

Na czele władz Stowarzyszenia postawiony jest Zjazd przedstawicieli wszystkich, należących doń związków; ciałem wykonawczem jest wybrana z pośród delegatów „Komisja Centralna". Pozatem dla spraw lokalnych oddziały związków przez swych delegatów tworzą miejscowe zawodowe oraz okręgowe komisje zawodowe.

Jak widzimy, Związek Stow. Zw. Zaw. jest to wspólna organizacja związków zawodowych, mająca na celu wspieranie się wzajemne w swej działalności, ujednostajnienie tej działalności. Stowarzyszenie, jak i poszczególne związki, do żadnej partji nie należy. Nasz udział w Związku Stow. Zw. Zaw. jest zgodny z przepisami statutu. Zachowujemy nadal samodzielność, gdyż wypełnianie wspólne powziętych uchwał, lub uczestniczenie przez swych przedstawicieli we władzach Stowarzyszenia, nie jest, i nie może być uważane za uzależnienie od Stowarzyszenia. Wydatki związane z należeniem do Stowarzyszenia wynoszą sumy drobne, bo jakieś 70 groszy rocznie od członka.

W podobny sposób połączeni jesteśmy z Międzynarodowem Sekretarjatem Drukarzy, oczywiście z tą różnicą, iż celem M. S. Dr. jest współdziałanie i wzajemna pomoc, już nie związków różnych gałęzi przemysłu w kraju, lecz związków drukarzy zagranicą. M. S. Dr. daje nam wyczerpujące informacje o życiu zawodowem kolegów naszych zagranicą, pomoc finansową w razie wielkich zatargów, opiekę nad członkami naszej organizacji, gdy oni przebywają zagranicą. Nikomu jeszcze, o ile mi wiadomo, nie przyszło do głowy uważać M. S. Dr. za organizację partyjną, gdyż jest ona jak sama nazwa wskazuje, dość luźnem zrzeszeniem drukarskich związków. Wkładki z tem związane, owe „olbrzymie sumy", tak krytykowane przez wspólnociarzy wyniosły w r. 1929 aż 1.621 zł. i jeden grosz... czyli coś około pół grosza tygodniowo od członka. Naczelną władzą M. S. Dr. jest Zjazd przedstawicieli wszystkich zgrupowanych związków, ciałem wykonawczem wybierany Sekretarjat i Rada Sekretarjatu.

Pozostaje jeszcze Międzynarodówka Amsterdamska czyli Międzynarodowa Federacja Związków Zawodowych. Otóż do Międzynarodówki bezpośrednio nie należymy. Należymy pośrednio; najpierw przez to, iż Stow. Zw. Zaw. do niej należy, a podrugie przedstawiciele międzynarodowych sekretarjatów różnych zawodów również stanowią część składową Międzynarodówki Amsterdamskiej. M. Am. jest organizacją doradczą, starającą się nadać jednolity charakter związkom zawodowym, ujednostajnić ich działalność, wciela w czyn wzajemną pomoc robotniczą, z tego tytułu zajmuje się ona działalnością naukową, teoretyczną, nakreślając drogi, po których kroczyć winny związki zawodowe, a także, korzystając z dużego autorytetu moralnego, jako reprezentacji międzynarodowego ruchu zawodowego, działa na terenie Ligi Narodów, zwłaszcza w Międzynarodowem Biurze Pracy.

Dużo zarzutów przeciw M. Am. wypuszczają w świat przeciwnicy klasowego ruchu zawodowego. By je odeprzeć, przytoczymy postulaty, nad któremi na ostatnim (w r. 1930) kongresie obradowano: żąda on kontroli nad trustami i kartelami itp. instytucjami, by chronić robotnika i spożywcę przed zorganizowanym wyzyskiem kapitału; żąda zwołania światowej Konferencji Gospodarczej, w celu wprowadzenia ładu w światowej wytwórczości; żąda wyrównania warunków pracy i płacy we wszystkich krajach, drogą stopniowego podnoszenia najniższych warunków; w związku z tem żąda ścisłego wykonywania konwencyj międzynarodowych pracy; żąda zabezpieczenia robotników przed nadużyciami wynikającemi z postępu racjonalizacji; dalej żąda kontroli nad polityką kredytową i walutową, jawności i kontroli nad gospodarką kapitalistyczną, udziału przedstawicieli związków zawodowych w kierownictwie gospodarczem, skrócenia czasu pracy, rozszerzenia ubezpieczeń robotników, rozszerzenia działalności inspekcji pracy, a także powszechnego rozbrojenia i uniemożliwienia wojny itp. Są to wszystko postulaty, mające na celu dobro nie tylko proletarjatu, ale całej ludzkości, gdyż dążą do ograniczenia wyzysku mas przez garść kapitalistów, dążą do poprawy bytu proletarjatu, dążą do uchronienia ludzkości przed nową wojną.

Ani M. S. Dr., ani M. Am. nie są organizacjami partyjnemi, gdyż są przedstawicielami ruchu zawodowego, a nie politycznego. Statut nasz przewiduje łączenie się z organizacjami o podobnych tendencjach zagranicą. Z tytułu należenia do tych organizacyj nikt nam nie może czynić zarzutów, gdyż byłoby to złą wolą.

Oczywiście, bardzo wiele z postulatów, wysuwanych przez powyżej wymienione

organizacje są postulatami politycznemi, lecz wysunięcia ich wymaga życie zawodowe robotników wogóle, a więc i drukarzy. Jednak mimo iż są to postulaty polityczne, t. j. postulaty, które mogą być załatwione jedynie przez władze państwowe, ustawodawcze i wykonawcze, nikt nie może nazwać je postulatami partyjnemi, gdyż wykazałby skrajną tendencyjność lub — rozbrajającą naiwność.

Streszczając się, stwierdzamy, iż Związek działa zgodnie z postanowieniami statutu gdy, mając na celu i kierując się zasadami obrony interesów zawodowych, łączy się z pokrewnemi organizacjami; łącząc się, zachowuje samodzielność.

Pozostaje jeszcze omówić działalność samego Zw ązku; uczynimy to w następnym numerze.

A. Burkot.

USTAWA O URLOPACH

„Ustawa o urlopach dla pracowników w przemyśle i handlu" obowiązuje od dnia 16 maja 1922 r. i rozciągniętą została na cały obszar Polski, z wyjątkiem górnośląskiej części Województwa Śląskiego.

Do korzystania co rok z płatnego urlopu mają prawo pracownicy zatrudnieni: w przemyśle, handlu, górnictwie, biurowości, komunikacji i przewozie, szpitalnictwie, instytucjach użyteczności publicznej i opieki społecznej, bez względu czy te przedsiębiorstwa są prywatne, czy państwowe **z wyjątkiem** pracowników zatrudnionych w przedsiębiorstwach sezonowych których praca trwa **krócej niż 10 miesięcy w roku.**

Nie podlegają przepisom tej ustawy zakłady przemysłowe i rzemieślnicze, które zatrudniają 4 pracowników lub mniej; jednakże praktykanci i uczniowie, zatrudnieni w takich zakładach mają prawo do urlopu. Również zakłady powyższe, które (biorąc przykładowo) w r. 1930 zatrudniały bez przerwy dłużej niż pół roku 5-ciu lub więcej pracowników, a w roku 1931 zatrudniać będą 4 pracowników tych samych, muszą dać im urlop.

O ile pracownik bez przerwy pracuje w jednem przedsiębiorstwie 1 rok, należy mu się 8 dni urlopu, jeśli zaś pracuje 3 lata bez przerwy, należy mu się 15 dni urlopu. Pracującym umysłowo w handlu, przemyśle i biurowości przysługuje po ½ roku pracy dwutygodniowy urlop, po rocznej pracy — jednomiesięczny urlop.

Pracownik traci prawo do urlopu, jeśli sam rozwiąże umowę pracy, lub jeśli przedsiębiorca rozwiąże umowę z powodów. które mu dają prawo do rozwiązania umowy bez uprzedniego wypowiedzenia. (Działanie na szkodę przedsiębiorstwa, znieważenie pracodawcy i t. d.). Przerwę najbliższych trzech miesięcy nie uważa się za przerwę w umowie pracy i pracownik taki nie traci prawa do urlopu.

Przerwa w pracy spowodowana służbą wojskową, trwającą dłużej, niż 3 miesiące i połączona z rozwiązaniem umowy pracy pozbawia pracownika urlopu.

Za cały czas urlopu (t. j. dni 8, 14, 15 i miesiąc) otrzymuje pracownik zgóry normalne pobory, a pracujący na akord (sztukę) według przeciętnego zarobku z ostatnich 3 miesięcy.

Umowy zbiorowe i indywidualne, odnośnie urlopów, korzystniejsze, niźli określa ustawa, pozostają w mocy, zaś umowy gorsze, aniżeli je określa ustawa, są nieważne.

Jeżeli pracownik zachoruje i nie może korzystać z przysługującego mu urlopu, to urlop ten winien być przesunięty na jeden z następnych trzech miesięcy. Jeżeli pracownik, który otrzymał urlop pracować będzie w innem przedsiębiorstwie, traci prawo do urlopu; również taki pracownik, który nie wykorzystuje przysługującego mu ustawowo urlopu i „sprzedaje urlop", może być: 1) pociągnięty do odpowiedzialności sądowej za łamanie ustawy, 2) może mu pracodawca nie zapłacić należnej sumy za urlop, a pracownik traci prawo skargi.

Terminatorzy i uczniowie bez względu na wiek i liczbę pracowników, zajętych w zakładzie przemysłowym, mają prawo do 14-dniowego urlopu.

Długość urlopu według 13 paragrafu ustawy (8, 15 i 14 dni) oznaczają kolejno następujące po sobie dni kalendarzowe.

Rozporządzenie M. Pr. i Op. Społ. z dn. 11.VI.1923 r. wyjaśnia, iż dni urlopowe winny kolejno następować po sobie. Niektórzy z przedsiębiorców ten punkt rozporządzenia stosowali w taki sposób, że do urlopu wliczali i święta, ale za nie nie płacili; np. 8-dniowy urlop obliczali 6 dni roboczych płatnych i 2 niedziele nie płatne. Sądy wyjaśniły, iż takie stosowanie urlopów było niezgodne z ustawą, i przedsiębiorcy zmuszeni zostali do zapłacenia za 8, ewentualnie 14 czy 15 dni. Ustawa o urlopach powiada bowiem, iż za dni urlopowe należy się zapłata. Ze względu na zdrowie należy z czasu urlopowego jaknajwięcej korzystać i przedłużać urlop o dnie świąteczne i niedziele, przypadające podczas urlopu. Np. 8 dni = 8 dni roboczych i 2 niedziele — razem 10 dni; przy 15 dniach urlopu należy wykorzystać 15 dni robocz. i 3 niedziele, razem 18 dni; w tych wypadkach za niedziele zapłaty się nie otrzymuje.

Do uzyskania pierwszego 8-mio dniowego urlopu niezbędny warunek stanowi jednoroczny okres nieprzerwanej pracy. Następne 8-miodniowe urlopy winny być udzielane niezależnie od okresu czasu, to znaczy, że urlop w następnym roku udzielony może być nie po ukończeniu drugiego roku pracy, ale po 7, 8 lub 9-ciu miesiącach pracy.

Jeżeli pracownik sam z własnej woli nie wykorzystał urlopu po upływie roku pracy, a stosunek najmu pracy zostanie rozwiązany, to prawodawca nie ma obowiązku zapłacenia mu za niewykorzystany urlop.

A. Harlender.

PIERWSZY ZASTRZYK

Dwa miesiące upłynęło od chwili, w której Korporacja Zakł. Graf. jednostronną swą uchwałą (10% obniżki i tak już głodowych zarobków naszych) dokonała pierwszego zastrzyku, który miał być tylko próbą przed jej generalnym atakiem na warunki pracy i płacy na naszym terenie. A przyznać trzeba, że to się pp. właścicielom udało; zgóry już przypuszczali o przesądzeniu sprawy na swoją korzyść, wiedząc, iż ze strony pracowników, rozbitych na dwa obozy, nie potrzebują się żadnego poważniejszego odruchu na ten atak obawiać. I czy nie mieli racji?

Całe dwa miesiące czynione były ze strony Organizacji naszej starania, mające na celu zapobiegnięcie zniżce, jednakże okazały się one bezskutecznemi.

Dlaczego?

Jesteśmy rozbici na dwa obozy; a to podobno dla „dobra" samych pracowników graficznych... Tak przedstawiają sprawę panowie ze Wspólnoty, chcąc wmówić we wszystkich nas przekonanie, że tak być powinno, a nie inaczej. I cóż się okazało? W chwili tak ważnej i decydującej, gdy wymagała tego konieczność, nie byliśmy w stanie stworzyć solidarnego frontu, by dać właścicielom zdecydowaną odpowiedź, że nie tędy droga! A takie właśnie postępowanie nazywają panowie z Wspólnoty „dobrem" klasy pracującej.

Po wszystkich tych doświadczeniach należało się spodziewać, że zastrzyk ten nareszcie obudzi i otrzeźwi zaślepionych sługusów „współpracy z kapitałem" i stworzy warunki solidarności robotniczej, jednakże w błędzie byli ci wszyscy, którzy podobnym złudzeniom się oddawali. Dalej kroczą leaderzy Wspólnoty błędnie obraną drogą, a w swem zaślepieniu szeregi proletarjatu drukarskiego prowadzą w jeszcze większą otchłań nędzy i niedostatku.

Czas panowie wspólnociarze zejść z tej drogi i stworzyć nareszcie zwarty i solidarny front przeciw nigdy nienasyconym kieszeniom pp. właścicieli, bo nie malarze winni nam narzucać warunki pracy i płacy a ludzie, którzy umieją ocenić pracę rąk naszych i płynący stąd dla nich dobrobyt. Wszelka zaś poprawa bytu szerokich mas drukarskich wówczas tylko będzie możliwą, gdy zwiniecie szyldzik, jakim się w tej chwili zastawiacie i solidarnie z nami staniecie w jednym szeregu do walki o lepsze jutro.

Jest faktem niezaprzeczonym, że najniższe warunki płacy i największe rzesze bezrobotnych na naszym terenie mamy do zawdzięczenia tylko rozbiciu. Wobec tego powinnością naszą jest naprawić zło, które nas do jeszcze większej nędzy popycha; skończyć z wzajemną konkurencją, a zastanowić się nad możliwościami chroniącemi nas przed dalszemi zastrzykami. Możliwości te to jedna organizacja zawodowa, jedna rodzina drukarska, gdyż obniżenie zarobków zawdzięczamy rozbiciu na dwie organizacje.

Jedność organizacyjna tem bardziej jest nakazem chwili, gdy właściciele robią nam propozycję zawarcia umowy zbiorowej, która zresztą już dawno zawarta być powinna. Nowa umowa musi być doskonała i gwarantująca nienaruszalność naszych praw, a nie przeciwnie, jak to niestety dotychczas miało miejsce. Doskonałą zaś będzie wówczas, gdy wystąpimy wobec właścicieli zwarci w jednym szeregu, w jednej organizacji.

Wobec tego zastanówcie się, panowie z Polsk. Zw., póki czas, zanim obiecane przez Korporację dalsze zastrzyki same nie zakończą waszego żywota. Dziś decyduje

większość. Większość tę stanowi Związek Zawodowy Drukarzy i on, a nie kto inny na naszym terenie umowę z właścicielami będzie zawierał. Związek nasz stanowi jedyną organizację, która może oprzeć się dążeniom Korporacji do dalszego obniżania zarobków. Członkowie „Wspólnoty" porzućcie szeregi „współpracy z kapitałem", a przystąpcie do „obrony przed wyzyskiem", jaką jest nasz Związek. Gdy będziemy znów zjednoczeni, nietylko odeprzemy obiecane przez Korporację dalsze obniżki, lecz będziemy zdolni uzyskać zpowrotem stracone zarobki.

C.

Z ŻYCIA ORGANIZACJI

Z ODDZIAŁU KRAKOWSKIEGO.

Protokół

z I posiedzenia Zarządu Związku Zaw. Druk. i Pokr. Zaw. w Polsce (Oddział Kraków) oraz Stow. Druk. i Pokr. Zaw. „Ognisko" w Krakowie, odbytego w piątek 20 marca r. b. w lokalu „Ogniska" w godz. 7,30 wiecz.

Obecni: kol. Jabłoński, Morawiecki, Kruczkowski, Stelmach, Wesołowski Józef, Wołek Wł., Wolas, Głowacki, Butwin, Szybiński, Koczub, Oberski, Wesołowski Miecz., Hajduk, Janota, Rausch, Stankiewicz, Erdman, Feldman, S., Zakulski, Wolański, Moniczewski, Lewandowski.

Kol. przew. Jabłoński, otwierając pierwsze posiedzenie Zarządu, wita nowowybranych członków, życzy jak najowocniejszych wyników z posiedzeń, zaleca zachowanie tajemnicy z obrad, jak również ścisłe przestrzeganie uchwał Statutu, Regulaminu i Zgromadzeń. Zwracając się do Komisji Kontr., kładzie nacisk na częste badanie ksiąg i przychodzenie z odpowiedniemi wnioskami.

Następnie wybrano zast. sekr kol. Szybińskiego, zast. kasjera — kol. Wołka, zast. kier. Biura Pracy — kol. Morawieckiego.

Po odczytaniu i przyjęciu protokółu z ostatniego posiedzenia, przystąpiono do załatwienia spraw wynikłych z ostatniego protokółu jak również z Rocznego Walnego Zgromadzenia.

Administratorem lokalu został wybrany kol. Wesołowski Józef i John Gustaw. Idąc po myśli Rocz. Waln Zgrom. w sprawie utworzenia „funduszu żelaznego", wybrano Komisję do budowy ewentualnie kupna domu, do której zostali wybrani: kol. Marszałek Edw., Morawiecki i Oberski. Po załatwieniu spraw lokalnych przystąpiono do wpływów. Odczytano pismo ze Lwowa kol. Ptaszkowskiego z Nowego Sącza, z Rady Związków Zawodowych, poza tem załatwiono kilkanaście podań kolegów.

Przyjęto wniosek kol. Butwina, polecający przeprowadzenie kontroli kolegów zalegających z wkładkami, jak również ażeby zaległe wkładki mogły być spłacone do 2 maja r. b. w poprzedniej wysokości.

Pismo kol. Sołtykowskiego Kazimierza z zawiadomieniem o przejściu w stan inwalidowy—przyjęto do wiadomości.

Protokół

z II posiedzenia odbytego we czwartek 16-go kwietnia r .b. w lokalu „Ogniska" o g. 7,20 w.

Obecni: kol. Jabłoński, Morawiecki, Kruczkowski, Wesołowski Józef, Wołek Wł., Wolas, Głowacki, Butwin, Szybiński, Koczub, Wesołowski Miecz., Hajduk, Janota, Rausch, Stankiewicz, Erdman, Feldman S., Zakulski, Wolański, Moniczewski.

Po odczytaniu protokółu z ostatniego posiedzenia kol. przew. omówił sprawy załatwione w międzyczasie. Sprawa budowy ewentualnie kupna domu nie posunęła się naprzód, czego poniekąd powodem jest mylne zahipotekowanie parceli Stowarzyszenia. Po przeprowadzeniu poprawki Komisja zajmie się bliżej tą sprawą. W spłacaniu zaległych wkładek jest duży sukces, gdyż koledzy chętnie zaległości wyrównują. Memorjał do Min. Przem. i Handlu w sprawie obecnego krytycznego położenia w przemyśle poligraficznem jest już gotowy. Treść odczytanego memorjału po krótkiej dyskusji przyjęto do wiadomości. Następnie kol. przew. zawiadamia, że Sąd koleżeński jeszcze się nie ukonstytuował a to z powodu choroby dwóch członków. Wybory Mężów zaufania z poszczególnych drukarń zostały już przeprowadzone i posiedzenie Komisji Mężów Zauf. odbędzie się w niedzielę 19 kwietnia r. b.

Następnie przystąpiono do wpływów: odczytano pismo Oddziału Śląskiego, pismo Rady Zw. Zaw. w Krakowie o świętowaniu w dniu 1 Maja. Dalej załatwiono szereg nadesłanych podań.

Delegatami na Roczne Waln. Zgrom. Drukarni Ludowej zostali wybrani kol. Stankiewicz, Szybiński i Wołek Wł., z urzędu kol. Morawiecki Wł. i Wesołowski Miecz.

Pismo kol. Miłobędzkiego Józefa i Kapłońskiego Jana o przejściu w stan inwalidowy — przyjęto do wiadomości

Wykreślono ze Stow. i Związku Lachmana Józefa.

Z ODDZIAŁU LWOWSKIEGO

Posiedzenie Wydziału „Ogniska" (Oddział Zw.) dnia 1 kwietnia 1931 r. Na wstępie sprostowano pomyłkę z protokółu umieszczonego w Nr. 9 „Wiad. Gr.", mianowicie, że z grona członków wykluczono **Zygiryda** Fischera (a nie Zygmunta Fischera, jak mylnie wydrukowano). Przyjęto do Stow. kol. Jana Głowackiego, za wpisem, jako nowoprzystępującego. — Uchwalono wypłacić świąteczne w wysokości 50 proc. pobieranego zasiłku tym kolegom bezkondycyjnym, którzy nie pobierają zasiłków statutowych, względnie zasiłków z Funduszów Bezrobocia. Taki sam procent uchwalono dla członków-inwalidów i dla kolegów, nie pobierających żadnych zasiłków. — Sierotom uchwalono wypłacić po 30 zł. z Funduszu dla sierot. — Odczytano i przyjęto do wiadomości pismo Oddziałów Poznańskiego i Śląskiego, jak również pismo Wydziału Filji Przemyskiej o sytuacji. — Kol. przew. Kusyk zdał sprawozdanie z dorocznego Walnego Zgromadzenia Filji w Stanisławowie, oraz z odbytej konferencji z Inspektorem Pracy w sprawie stosunków, panujących w przemyśle drukarskim w Kołomyi. — Załatwiono szereg spraw organizacyjnych i administracyjnych.

Posiedzenie Wydziału „Ogniska" (Oddz. Zw.) z dnia 15 kwietnia 1931 r. Skarbnik kol. Marjan Pietruszka przedłożył sprawozdanie kasowe za rok 1931. Po przeprowadzonej dyskusji, na wniosek Komisji rewizyjnej sprawozdanie kasowe zatwierdzono. — Uchwalono zwołać doroczne Walne Zgromadzenie członków Stow. „Ognisko" na dzień 26 kwietnia 1931 r. Na porządku dziennym Zgromadzenia, prócz sprawozdań z działalności i kasowego oraz wyborów, będą następujące sprawy: 1) Wygasająca z dniem 30 czerwca b. r. umowa cennikowa, 2) Reorganizacja świadczeń i wkładek. — Omawiano sprawę uruchomienia Domu Zdrowia w Mikuliczynie, poczem uchwalono oddać prowadzenie kuchni p. Zenglowej, bez rozpisywania konkursu. — Podanie kol. Feliksa Urbańskiego z Czerniowiec o pozwolenie przesiedlenia do Stanisławowa, załatwiono odmownie z powodu dużej liczby bezrobotnych w tej miejscowości. — Uchwalono wydać nadzwyczajny numer czasopisma „Ognisko", poświęcony sprawom lokalnym, wymagającym szerszego wyświetlenia niektórych spraw aktualnych.

Posiedzenie Wydziału Związku Introligatorów we Lwowie dnia 25 marca 1931. Przewodniczący kol. Drewniak zawiadamia o wszczętej akcji organizowania introligatorów warszawskich. Na wypłatę nadzwyczajnych zasiłków świątecznych dla bezkondycyjnych uchwalono kwotę 840 zł. — Na rzecz Chóru Robotniczego uchwalono wypłacić kwotę 20 zł.; taką samą kwotę uchwalono Chórowi Drukarzy. — Kol. J. Mercowi uchwalono zapomogę nadzwyczajną na przeciąg 6 tygodni.

Z ODDZIAŁU POMORSKIEGO

Zniżka zarobków na Pomorzu.

Jak wiadomo, od dnia 1 marca nastąpiła w Poznańskiem 10% zniżka płac. Analogiczną zniżkę usiłowali przeprowadzić także pracodawcy na Pomorzu. Zarząd i członkowie Oddziału Pomorskiego przeciwstawili się tej nicem nieuzasadnionej redukcji zarobków z pomyślnym skutkiem, pobierając nadal dotychczasowe taryfowe płace. Niestety fakt obniżenia zarobków w drukarni „Słowa Pomorskiego" w Toruniu („twierdza" Wspólnoty) do 15 proc. poniżej dotychczasowej taryfy poznańskiej, zrobił swoje i groził załamaniem się taryfowych płac w dalszych drukarniach. Był to oczywiście jeden z głównych powodów do ogólnej zniżki zarobków w drukarstwie pomorskiem. To też na konferencji z Korporacją Graficzną, odbytej w Toruniu dnia 23 kwietnia b. r. zawarto umowę, w myśl której od dnia 1 wzgl. 2 maja r. b. dotychczasowe zarobki ulegną redukcji o 10%. Natomiast w drukarniach, gdzie ewent. zniżki nastąpiły już poprzednio, dalsze zniżki nie będą miały miejsca, zaś w drukarniach, gdzie taryfowych zarobków dotychczas nie płacono, obowiązywać będzie taryfa (w najwyższej kategorji) w wysokości 74,52 zł. tygodniowo. Umowę w sprawie uczniów przedłużono o dalsze 2 lata oraz wstrzymany został dopływ nowych uczniów na przeciąg 1 roku. Pozatem Zarząd Oddziału przedłoży Korporacji Graficznej projekt umowy cennikowej, która — po obopólnem uzgodnieniu — weszłaby w życie po wygaśnięciu wspomnianej tymczasowej umowy, t. j. od dnia 1 sierpnia r. b.

Mimo ofiary, poniesionej w postaci redukcji zarobków o 10% zawarcie tymczasowej umowy z Korporacją Graficzną jest poważnym krokiem naprzód. Zaistnieje nareszcie stan prawny, który niewątpliwie przyczyni się do ostatecznego uzdrowienia stosunków w drukarstwie na terenie Pomorza.

Do sprawy tej powrócimy jeszcze.

Z ODDZIAŁU WARSZAWSKIEGO

Roczne Zebranie sprawozdawcze w d. 19.IV.31

Obecnych na zebraniu około 300 kolegów. Zebranie zagaił kol. Wł. Szczucki, przewodniczący Oddziału Warszawskiego, wskazując na trudne warunki życia organizacyjnego, jakie stwarza przeżywany obecnie kryzys. Olbrzymie bezrobocie, jakie trapi drukarzy, nie pozwala na normalny rozwój organizacji. Nadomiar złego walka obozu sanacyjnego z demokracją uderza bezpośrednio w nas — drukarzy. Represje pracy, zamykanie drukarń, szkodliwa działalność niektórych kolegów, stwarzanie nowych związków drukarskich — oto wzburzone fale, po których płynęło życie drukarzy w okresie sprawozdawczym.

Jednak mimo przeciwności, mimo rozbijackiej roboty prowadzonej przez B. B. S. nie załamano nas wcale. Żywą działalność wykazywały: Sekcja Składaczy Maszynowych, Klub Maszynistów oraz Sekcja Uczniów, organizując zastępy młodych drukarzy, uświadamiając i zaprawiając do walki o byt. Odporna działalność składaczy ręcznych, która wyraziła się w organizowaniu odrębnej sekcji zawodowej, wskazuje na wzmożoną działalność organizacyjną kolegów, którym należy życzyć powodzenia w tej pracy. Kasa naszej organizacja też wytrzymywała ciężką próbę, wypłacając zapomogi, przewidziane regulaminem, olbrzymiej liczbie bezrobotnych. Jednem słowem, wytrwaliśmy i miejmy nadzieję, że wytrwamy, broniąc swych zdobyczy organizacyjnych, będąc solidarni i mocni duchem.

Przechodząc do samego zebrania, mówca wskazał, że jest to 15-te z kolei roczne zebranie sprawozdawcze Związku, których obrady muszą być utrzymane na wysokim poziomie i prowadzone być winny w godnej atmosferze. Poczem odczytał porządek dzienny zebrania oraz komunikaty Komisji Kult.-Oświatowej.

Po odczytaniu i przyjęciu protokóła z ostatniego zebrania sprawozdawczego zabrał głos kol. Witkowski, referując sprawozdanie z działalności Zarządu Związku. Na wstępie zaznaczył, że sprawozdanie, wydane drukiem, jest podwaliną, na której należy nakreślić i uwypuklić swe spostrzeżenia. Życie stale stawia zatory, które trzeba usuwać, dążąc do wytknięcia celu, jednakże rok 1930-ty był wyjątkowo ciężki. Przyczyniły się do tego przejawy politycznego życia i stan gospodarczy Polski, co utrudniało działalność Związku, stwarzając niepomyślną konjunkturę w zawodzie oraz wpływało ujemnie na kolegów w współdziałaniu z Zarządem. Związek zwalczać musiał dwie siły — kapitał i niektórych kolegów w ich nieorganizacyjnych posunięciach. Tu referent wskazał na szereg przekroczeń, jak pracowanie nadgodzin, obniżanie cennika, protekcje i t. p., na walkę z któremi organizacja zużyła

sporo sił, które użyćby mogła na walkę o cennik i jego obronę. Wskazywał na dążenie pryncypałów do zniżki płac pod pretekstem taniości produktów pierwszej potrzeby. Dążenia te są przejawem niemal powszechnym. Musimy zatem wytężyć wszystkie siły w obronie cennika, organizować się, gdyż walka jest nieunikniona. Wskazywał też że koniecznością i gwarancją obrony są delegaci, bez których nie może być mowy o skupieniu się i obronie. Potępił rozbijaczy, którzy zakładają związeczki dla wyłącznie osobistych celów i korzyści, dochodząc do wniosku, że są to niszczyciele wywalczonych praw i cennika. Podkreślił niemoralność zakładów popierających tych społecznych przestępców.

Nad sprawozdaniem wywiązała się obszerna dyskusja, w której pierwszy zabrał głos kol. Stanisław Jeliński, podzielając zdanie, że rok sprawozdawczy był rokiem ciężkim, wskazywał na konieczność poczynienia dalekoidących oszczędności, krytykując niektóre pozycje sprawozdania kasowego.

Drugi z kolei zabrał głos kol. Jakubiak, zaznaczając na wstępie że jest zdecydowanym oponentem obecnego kursu polityki prowadzonej przez Związek. Zarzuca ustępującemu Zarządowi, że uprawiał politykę partyjną, stwierdza, że na Zjeździe w Krakowie był poseł z P. P. S. — Mastek (głosy „Niech żyje Mastek). Zaatakował też Sekcję Składaczy Maszynowych, zarzucając tejże egoizm i brak poświęcenia dla spraw ogólnodrukarskich. Wysuwał konieczność wspólnych wystąpień i wywalczenia jednej umowy tak dla składaczy ręcznych, jak i maszynowych. Poddając krytyce opodatkowanie składaczy maszynowych, stwierdził, że nie jest zwolennikiem tej sekcji.

Trzeci zkolei zabrał głos kol. Malinowski Czesław, który na wstępie zaznaczył, że jako członek Związku, będzie w mniejszości. Ale występuje przeciw wprowadzaniu polityki na teren Związku, która pcha Związek w ramy P. P. S. Jest przeciwny uprzywilejowaniu członków Zarządu przy obejmowaniu posad. Wnosi aby Zarząd Związku zabezpieczył się prawnie, wypowiadając posadę sekretarzowi Związku, w razie utracenia go przy wyborach. Wkońcu składa wnioski i odczytuje je.

Następnie zabrał głos kol. Grzybowski, który w mocnych słowach odpiera zarzuty przedmówców, podkreślając fakt, iż najłatwiej jest krytykować i warcholić. Jest przeciwny obsadzeniu biura Związku przez kolegów bezkondycyjnych, których traktować należy jako element przejściowy. Wzywa zebranych do przyjęcia sprawozdania i udzielenia Zarządowi absolutorjum.

Kol. Gajek podziela zdanie przedmówcy, utrzymuje, że sprawozdanie jest treściwe i wzorowe, zaś kol. bezkondycyjni dostają wszystko, co dać im można statutowo i regulaminowo. W toku wynurzeń dochodzi do wniosku, że drukarze powinni stać ściśle na gruncie klasowym. Potępia niską robotę BBS. i innych, gdyż chodzenie po kantorach i żebranie o kondycje szkodzi interesom drukarstwa wogóle. Jest za przyjęciem sprawozdania.

Kol. Wierzbicki J., krytykując wywody kol. Jelińskiego Stanisława, jest zdania, że wydatek na sieroty jest nad wyraz celowy. Ubolewa nad faktem, że kol. Jakubiak wprowadza rozdźwięk między „maszynkarzami" a składaczami ręcznymi. Odpiera zarzut kol. Jakubiaka, stwierdzając, że „maszynowi" płacą wszelkie opodatkowania tym samym dowodząc, że nie są egoistami. Przeciwny jest wprowadzaniu politycznych dyskusyj na teren Związku. Wzywał zebranych do jednomyślności i solidarności, wskazując, że 8-godzinny dzień pracy jest zdobyczą tylko robotników. Zakończył swe przemówienie okrzykiem: „drukarze, nie dajcie się rozbić!"

Kol. Skrzyński wyjaśnił, że Komisja Kult.-Oświatowa wpłaciła do Kasy Związku z osiągniętych zysków tylko 923 zł. 01 gr. oraz na fundusz Budowy Domu 94 zł. 70 gr. Opóźnienie wpłacenia pozostałej sumy zysków spowodowane zostało niewpłaceniem przez kolegów należności za sprzedane bilety loteryjne, za które do 30 marca r. b. wpłynęło 697 zł. 34 gr.

Kol. Poniatowski, Glinko i Koral w wystąpieniu niektórych kolegów z krytyką Zarządu i sprawozdania widzą jaskrawą robotę partji BBS., która dąży do rozbicia naszego Związku. Odpierali zarzuty, aby na terenie Związku uprawiano partyjnictwo. Między innemi kol. Glinko wskazywał na dobrą stronę krytyki, podkreślając, iż każdy ma możność wyraźnego wypowiedzenia się na rocznem zebraniu, co sądzi o organizacji. Wskazywał na konieczność przeprowadzenia oszczędności, zgłaszając w tej sprawie wnioski.

Kol. Wolniak, stając w obronie kol. St. Jelińskiego, wskazywał na młody jego wiek i małe wyrobienie organizacyjne. Jest za wprowadzeniem oszczędności, podkreślając, że należy być oględnym w wydawaniu pieniędzy organizacyjnych, mając na uwadze obronę cennika.

Przemawiali jeszcze koledzy: Hipsz, Jakubiak, Smoleński, Glinko, Wierzbicki, prowadząc dyskusję, prostując i wyjaśniając wzajemne zarzuty natury organizacyjnej.

Kol. Miałan wniósł reklamację, iż nie umieszczono w sprawozdaniu t. zw. „Żelaznego kapitału" (250 zł.), złożonego przez niego na cele chóru, za odsetki tej sumy należy kupować nuty.

Po wyczerpaniu listy mówców zabrał głos przewodniczący kol. Szczucki, stwierdzając, że poziom dojrzałości politycznej znacznie wzrósł wśród członków Związku, co ujawniło się w ożywionej dyskusji. Przytacza fakty, że były takie zebrania, na których trudno było „wydusić" kilka słów od zebrania. Gorąca dyskusja, bądź zdecydowana opozycja nie powinny nikogo przerażać, musi życie pulsować, musimy się przekonywać. Nawiązując do dyskusji nad sprawozdaniem, podkreśla kilka zarzutów skierowanych do Zarządu Związku, które były zgoła niepoważne np. zarzut, że „zadużo wybito szyb" lub „aby bezkondycyjni zastąpili personel biurowy Związku". Dalej stwierdza, że organizacja nasza podlega uchwałom Zjazdu, nie może być „dzika", z tego też powodu należymy do Komisji Centralnej. Związek nasz jest ściśle bezpartyjny, ale to nie znaczy, aby nie interesował się polityką. Pośrednio musi się zajmować politycznemi sprawami, gdyż inaczej nie miałby podstaw egzystencji. Posądzanie nas o zależność od partji jest fałszem.

Ostatni zabrał głos referent sprawozdania, kol. Witkowski, wyjaśniając, że każdy uczyniony wydatek inaczej wygląda, gdy się na niego patrzy zdaleka a inaczej, gdy się o takim wydatku decyduje, podkreśla, że każdy z obecnych na sali te same wydatki uchwaliłby, zasiadając w Zarządzie Związku. Wydajemy na sport i oświatę dość sporo pieniędzy, ale zapominamy, że popieranie tych dziedzin życia społecznego przysparza nam i jedna nowych członków. Organizacja nasza wzrosła w 100-u procentach, a na oświatę wydaliśmy 4,61% naszych wpływów, mówca jest zdania, że Związek wydał w tym wypadku zamało. Wskazuje, że z Tow. Przyjaciół Dzieci korzystają nasi członkowie bezrobotni, wysyłając dzieci swe na bezpłatne kolonje letnie. Zapraszał też zebranych do pracy organizacyjnej, uwypuklając, że niekoniecznie należy być wybranym do Zarządu; pracy jest dość w każdej sekcji, należy się tylko zgłosić i wyrazić chęć współpracowania. W łączeniu związków drukarskich i współpracowaniu z nimi musimy być bardzo ostrożni, pamiętamy dobrze, co uczynili Ligięza, Stolarek i Łuczyński, z którymi wspólnie podczas strajku w 1926 roku zasiadaliśmy przy jednym stole. Wzywa bezrobotnych, aby nie przyjmowali kondycyj od Bąkowskiego, który ma „kanapowy związek". Wkońcu podkreśla, że musimy wytężyć maksimum sił i robić wszystko, aby poprawić zarobki.

Utrzymuje, że niema związku bardziej bezpartyjnego niż nasz. Ale jest różnica: bezpartyjny a apolityczny. Musimy razem z robotnikami bronić naszych płac a to już jest polityką gospodarczą.

Po przemówieniu referenta przewodniczący poddał pod głosowanie wniosek Komisji Rewizyjnej o przyjęcie sprawozdania i udzielenie ustępującemu Zarządowi absolutorjum oraz uchwalenie remuneracji w wysokości 1700 zł. jak w roku poprzednim. Wniosek uchwalono.

Poczem przewodniczący zarządził wybory władz Związku, powołując równocześnie Komisję skrutacyjną.

Z powodu spóźnionej pory, na wniosek przewodniczącego, dalszy ciąg zebrania postanowiono odbyć 28 kwietnia o godz. 7 wiecz., na którem przeprowadzona będzie dyskusja nad zgłoszonemi wioskami oraz nastąpi ich przegłosowanie.

OKRĄG ŚLĄSKI W ROKU 1930.

Okrąg Śląski stanowią trzy Oddziały: Bielski, Cieszyński i Katowicki; Zarząd tego ostatniego wraz z przewodniczącymi pozostałych Oddziałów stanowi zarząd Okręgu Działalność zarządu poświęcona była głównie dwom zagadnieniom: przeciwdziałanie skutkom bezrobocia i utrzymanie w mocy umowy cennikowej. Jedno i drugie wymagały ciągłej baczności, stałej interwencji.

Oto, co zarząd pisze w Sprawozdaniu o swej walce z bezrobociem: „Powodem nienotowanego dotąd bezrobocia był kryzys gospodarczy; drugim zaś powodem tak wielkiego bezrobocia są nowe drukarenki, powstające coraz to liczniej na Śląsku, które zatrudniają niewykwalifikowany personel, przybyły z innych dzielnic Polski, oraz posługują się po większej części tylko uczniami. Organizacja nasza wiele w tym kierunku działała. Zaznaczyć wypada, iż z większem powodzeniem w tym kierunku, działaćby mogła organizacja pracodawców, dla których drukarenki stanowią groźną konkurencję. Właściciele drukarń poszli po innej drodze".

Zamiast zwalczać brudną konkurencję, zaatakowali prawodawstwo robotnicze i umowę cennikową. Wywołało to szereg zatargów, procesów, kończących się ujemnie dla właścicieli. Walka z nadużyciami cennikowemi była właśnie drugiem zadaniem zarządu.

Pośrednictwo pracy zarejestrowało przeciętnie 60 kolegów bez pracy co miesiąc; kondycyj było do podziału po kilka, a najwyżej po kilkanaście; z tych przyczyn stale bez pracy pozostawało od 35 do 61 kolegów, przeciętnie 50 kilku.

Zarząd rozesłał ankietę co do stosunków w drukarniach śląskich. Zebrane dane nie są jeszcze opracowane. Podać możemy tylko stosunek uczniów do wykwalifikowanych: w Katowicach w 26 zakładach znajduje się 275 wykw. i 84 uczni (31% uczn.); w Bielsku w 8 zakładach — 59 wykw. i 17 uczniów (30%); w Cieszynie: w 7 zakładach — 31 wykw. i 15 uczni (50%). W Świętosławicach istnieje drukarnia Leksana, w której na 3 wykwalifikowanych znajduje się 9 uczniów.

W Katowicach przy Oddziale istnieją: Stowarzyszenie Skł. Masz., Kom. Kult. - Oświatowa, Kółko Muzyczne, Sekcja Person. Pomoc. i Sekcja Uczni.

W Bielsku i w Cieszynie koledzy obok Związku posiadają lokalne Stowarzyszenie „Ognisko".

Sprawozdanie kasowe wykazuje wpływów centralnych Okręgu (t. j. z trzech wymienionych Oddziałów) 47.833,55 zł.; z tego wydano 39.351,72 zł. Na zapomogi bezrobotnym 17.580 zł., chorym 3.200,50 zł.; przelano do kasy lokalnej 7.130,42 zł. i do Centrali 7.110,90 zł. Saldo na r. 1931 wynosi 62.839,79 zł.; a razem z odsetkami 73.475,04 zł.

Wyszedł z druku III zeszyt „Grafiki".

ADRES REDAKCJI: AD. MICKIEWICZA Nr. 1, M. 13 (ŻOLIBORZ). ADRES ADMINISTRACJI: MIODOWA 6, I PIĘTRO. — KONTO P. K. O. Nr. 99
PRZEDPŁATA: MIESIĘCZNIE 30 GROSZY — CENA OGŁOSZEŃ: ZA 1 WIERSZ NONPARELOWY JEDNOŁAMOWY GROSZY 50
WYDAWCA: ZWIĄZEK ZAWODOWY DRUKARZY I POKREWNYCH ZAWODÓW W POLSCE — REDAKTOR: ANTONI BURKOT

Odbito w drukarni „Robotnik" Warecka 7.